Rok IV. Sobot 3 Lutego 1918 r. Nr. 28.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 14 halerzy—12 fenigów.

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 3 K.; kwartalnie 9 K.: z przesyłką pocztową mies. 3 K. 50 hal.; kwartalnie 10 K. 50 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 60 fen.: kwartalnie 7 Mk. 80 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie plac 3 Maja, cukiernia W. Czerwińskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 1-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor. -Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor. Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Hakatyści przeciw hr. Czerninowi.

Prasa niemiecka żywo komentuje ustęp mowy hr. Czernina, w którym on zaprasza Wilsona do podjęcia rokowań i stwierdza, że Austrya i Ameryka mogą zapośredniczyć pokój światowy. Organa hakatystyczne widzą w tem wystąpienie Austryi z czwórprzymierza. „Vorwarts" stwierdza, że prasa niemiecka pisze obecnie o Austryi w tonie, jakiego używały „Times" i „Matin" względem bolszewików. „Post" ocenia sprawy spokojniej i z mowy Kuehlmana, wygłoszonej już po expose hr. Czernina, wnioskuje, że „Pocałunek braterski Czernina dla Wilsona" uzyskał poprzednio sankcyę rządu Rzeszy.

Wielką także wrzawę wywołał w prasie niemieckiej głośny artykuł „Fremdenblattu" półoficyalnego organu ministerstwa spraw zewnętrznych, przeciw ks. Bülowowi, którego hakatyści wysuwali jako kandydata na kanclerza. W sprawie tej zabrał głos ks. Bulow, który usprawiedliwia się i zastrzega, jakoby w Rzymie handlował austr. obszarami i nie okazał się „wiernym sekundantem" Austryi.

O los Litwy.

Stanowisko Litwy wobec władz okupacyjnych niemieckich charakteryzuje następująca

DEKLARACYA.

Niżej podpisane organizacye socyalistyczne i demokratyczne miasta Wilna po rozwiązaniu sytuacyi politycznej, jaka się wytworzyła na Litwie i Białej Rusi wobec bliskiego zakończenia wojny i rozpoczęcia układów pokojowych, składają następującą deklaracyę:

Za podstawę budowy przyszłych losów Litwy i Białej Rusi, jak i innych krajów, pryjmujemy przyrodzone prawo wszystkich narodów i krajów do stanowienia o swoim losie. Jesteśmy mocno przeświadczeni, że hasło to wysunięte przez demokracyę i już uznane oficyalnie przez rządy, zostanie z zakończeniem wojny wcielone w życie.

Polegając na uświadomieniu i woli mas pracujących, wyrażamy nasze polityczne i społeczne postulaty:

I. Przy określeniu terytoryalnem naszego kraju, za jądro, którego dotąd należy uznawać dzisiejszą część okupowanej Litwy i Białej Rusi, granice ostateczne uzależniamy od całokształtu wspólnych potrzeb i interesów gospodarczych, społecznych i kulturalnych, które znaleźć mogą swój wyraz w politycznem ciążeniu pozostałej części do zcałkowania.

II. Ustrój polityczny Litwy i Białej Rusi winien odpowiadać interesom mas ludowych z zagwarantowaniem praw mniejszości narodowościowych (autonomia kulturalna) i wyraz swój znaleźć musi odpowiednio do swoistych warunków życiowych kraju w organizacyi państwowej w postaci rzeczypospolitej demokratycznej.

III. Jedynym prawomocnym wyrazicielem woli całej ludności kraju przy powzięciu decyzyi o przyszłych losach, granicach, stosunkach do krajów ościennych i formie organizacyi prawno-państwowej Litwy i Białej Rusi musi być Sejm Ustawodawczy, powołany na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego oraz proporcyonalnego prawa wyborczego bez różnicy płci, wyznania i narodowości, przy warunkach usunięcia z kraju władz okupacyjnych i czynników zewnętrznego nacisku, oraz pełni swobód politycznych (osobistych, narodowościowych i obywatelskich).

IV. Wszelkie układy, zobowiązania i wyrażania woli w imieniu kraju, czynione bądź przez Radę Litewską (Landesrat) bądź przez inne poszczególne zrzeszenia lub instytucye — poczytywane być winny za przywłaszczenie nienależnych im praw, za fałszowanie opinii publicznej i akty, w żadnej mierze kraju nie obowiązujące.

Wobec tego protestujemy z całą siłą przeciwko usiłowaniom niemieckich władz powoływania się w czasie przebiegu pertraktacyi pokojowych na opinię nieuprawnionych do przedstawicielstwa kraju instytucyi.

1) Socyalno - demokratyczna partya Litwy.
2) Bund.
3) Białoruska Socyalno-Demokratyczna Grupa.
4) Białoruska Socyalistyczna Hromada.
5) Partya Socyalistów-Rewolucyonistów.
6) Polska Grupa Socyalistyczna.
7) Rosyjska Partya Socyalno-Demokratyczna.
8) Żydowska Robotnicza partya Socyalistyczna „Poale-Sjon".
9) Polskie Stronnictwo Demokratyczne.
10) Żydowski Związek Demokratyczny.

Wiadomość wyssana z palca.

Przed kilku dniami „Oest. Morgenzeitung" a za nią „Kuryer codzienny" podały dość osobliwie brzmiącą wiadomość o tem jakoby w Warszawie projektowało się proklamowanie republiki polskiej i jakoby hr. Czernin miał powiedzieć, że Polska zwrócona Rosyi będzie należała do związku republik rosyjskich. Wiadomość ta, która pojawiła się w „Oest. Morgenzeitung" a więc w organie „ciężkiego przemysłu niemieckiego" uderzała z góry tak wielką tendencyjnością, że zbytecznem się nam wydawało przedrukowywanie tej ostrawskiej kaczki.

Obecnie c. i k. Biuro prasowe gen.-gubernatorstwa w Lublinie donosi:

„Austryacko - węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych stwierdza, że podana przez „Oest. Morgenzeitung" w n-rze 28 z 29 stycznia b. r. wiadomość o złożonem rzekomo wobec członków komisyi delegacyjnej dla spraw zagranicznych oświadczeniu hr. Czernina w sprawie polskiej jest najzupełniej wyssana z palca".

Prof. Hoetzsch o Polsce.

Berlin, 29 stycznia.

W sobotę mówił profesor Otto Hoetzsch w sali posiedzeń sejmu Rzeszy — o Polsce. Powiedział on: Mamy do czynienia z Polakami, z narodem zbyt pełnym temperamentu i życia, iżby wskutek państwowej zawisłości i rozdarcia mógł się stać politycznem zerem. Pojęcie „polnische Wirtschaft" dawno już się stało przestarzałem. Dobrze zorganizowana ludność wiejska, czynna burżuazya, zamknięta w sobie narodowopolska kultura, stanowią jedność wykraczającą poza ramy i granice nakreślone dla Polski kongresowej w roku 1863, a sięgającą do Niemiec, Austryi i Rosyi. Nie należy za nisko oceniać Polaków!

Lecz, że dziś kwestya polska stanęła na pierwszym miejscu, stało się to tylko z powodu doktrynerstwa (!) jednego ministra niemieckiego i ustępliwości austryackiego rządu dla Koła polskiego. Te właśnie okoliczności skłoniły Polaków do „utopijnych (!) żądań niepodległościowych". Ich państwowa niezależność sprzeciwia się jednak niemieckim interesom; polska kultura bowiem mogłaby się czuć bliższa francuskiej niż niemieckiej, a wolny rząd polski mógłby nas skłonić do niemiłej dla nas koalicyi. Możeby też przemysł warszawski, czy łódzki nie chciał pokrywać swoich zapotrzebowań w Berlinie. Najlepszym wyjściem byłoby przeto ubezpieczyć granice i resztę oddać Rosyi z powrotem. Polska etnograficzna nie miałaby warunków życia, bo jedynie złączona z swemi częściami „historycznemi" zamieszkałemi przez Niemców, Litwinów, Łotyszów, Biało- i Małorusinów, mogłaby stanowić państwo o trwałej podstawie bytu. Ale, żeby takie państwo kiedykolwiek powstało, jest rzeczą wykluczoną. Tak zwane rozwiązanie austro-polskie niosłoby w sobie zarodek śmierci dla sojuszu niemiecko-austryackiego.

Jak widzimy, agitacya hakatystyczna z martwego słowa w prasie i pismach ulotnych, przeszła do żywego słowa z trybuny, by tu w formie pseudo-naukowej głosić najegoistyczniejsze i najmniej logiką poparte zasady, że szczęściem Europy i warunkiem trwałego pokoju na przyszłość byłoby jedynie — zaokrąglenie Niemiec i nowy podział Polski.

Od wydawnictwa.

Już drugi miesiąc ukazuje się „Gazeta Polska" w zmniejszonym formacie. Sądziliśmy z początku, że jest to stan chwilowy mogący potrwać kilka dni. Wskutek przedłużania się jednak tego nierównie dla nas niż dla czytelników przykrzejszego zjawiska poczuwamy się do obowiązku wyjaśnienia powodów zmuszających nas do wydawania „Gazety Polskiej" przez czas tak długi w małym formacie.

Najważniejszym z tych powodów jest brak w drukarni naszej maszyny drukarskiej o formacie odpowiednio dużym. Maszynę taką zamówiliśmy jeszcze we wrześniu 1917 r., przyczem fabryka zobowiązała się dostarczyć ją do końca listopada 1917 r.

Na termin ten maszyna nie nadeszła; otrzymaliśmy natomiast w dniu 18 grudnia 1917 r. list z fabryki zawiadamiający nas, że maszyna zostanie wysłana w dniach najbliższych.

W oczekiwaniu minął nam cały grudzień i początek stycznia. Wtedy wydawca pisma udał się osobiście do Wiednia i stwierdził 9 stycznia b.r. w fabryce na miejscu, że maszyna prawie w całości jest zmontowana. Firma przyrzekła jej wysyłkę w przeciągu tygodnia.

Tymczasem wybuchły strajki i wysyłka maszyny znów uległa zwłoce.

Wczoraj otrzymaliśmy list z daty 29 stycznia zawiadamiający nas o zupełnem wykończeniu maszyny i jej wysłaniu.

Wobec tego spodziewamy się, że nim miną 3 tygodnie będziemy mogli przystąpić do drukowania „Gazety Polskiej" na nowej maszynie.

Drugim powodem małego formatu „Gazety Polskiej" jest brak papieru gazetowego, którego pomimo zamówienia go w październiku dotychczas nie otrzymaliśmy. Brak węgla w fabrykach papieru spowodował zastój w produkcyi. Papier na jakim drukujemy „Gazetę Polską" obecnie jest kilka razy droższy od gazetowego.

Przed kilku dniami otrzymaliśmy jednak wiadomość, że przeznaczony dla nas papier jest już w drodze, tak że w przeciągu jakich 2 tygodni powinniśmy znaleźć się w jego posiadaniu.

Niemal równocześnie zatem zostaną usunięte obie przyczyny powodujące małą objętość „Gazety Polskiej" — która w przeciągu b. m. zacznie wychodzić w dawniejszym dwa razy od obecnego większym formacie...

Czytelników naszych prosimy o wybaczenie braków spowodowanych nie naszą winą—i o cierpliwość przez czas krótki.

Komunikat austryacki.

WIEDEN. 31 stycznia. Urzędownie donoszą.

Na południowy zachód od Asiago odparto nieprzyjacielskie uderzenie. Na wschodniej części płaskowzgórzo Asiago działalność bojowa ograniczała się do żywszych walk artyleryi. Liczba jeńców wziętych w ostatnich walkach zwiększyła się do 15 oficerów i 660 żołnierzy.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. 31 stycznia. Urzędownie donoszą.

ZACHODNI TEREN. Działalność bojowa na różnych miejscach frontu ograniczała się do walk artyleryi i minierek.

W dzień wigilijny i w ciągu stycznia lotnicy naszych przeciwników, mimo naszego ostrzeżenia, atakowali znowu otwarte niemieckie miasta poza obszarem operacyjnym. Dzięki naszym zarządzeniom obronnym nie było żadnych szkód i strat godnych wzmianki. Za karę **miasto Paryż w pierwszym planowym ataku powietrznym w nocy na 31 stycznia obrzucono 14,000 kilogramów bomb.**

WŁOSKI TEREN. Na południowy zachód od Asiago włoski atak rozbił się w ogniu. Między Asiago a Brentą działalność artyleryi była żywą. Liczba jeńców, wziętych przez wojska austro-węgierskie w ostatnich walkach zwiększyła się do 15 oficerów i 668 żołnierzy.

Z innych terenów wojny nic nowego.

Ludendorff.

Oświadczenie Lloyd Georgea

BERLIN. Biuro Wolffa donosi z Kopenhagi: Podług nadeszłych tu wiadomości, w angielskich kołach handlowych panuje wielkie niezadowolenie, gdyż ruch w interesach prawie ustał, zaś ogromne straty, poniesione dotychczas przez kupców, wzrastają z dnia na dzień. Zwrócono się w najostrzejszym tonie do Lloyd Georg'a z zapytaniem, dlaczego on nie zawarł dotychczas korzystnego dla Anglji pokoju z Niemcami kosztem sprzymierzeńców Anglji?

Lloyd George odpowiedział na to, że jeszcze nie nadszedł czas, że ma on absolutną pewność, iż Niemcy w każdej chwili, nawet w razie kompletnego zwycięstwa gotowi są do zawarcia pokoju, któryby oszczędzał Anglję. Do pomocy amerykańskiej on, Lloyd George, nie wiele przywiązuje wagi, również ocenia w stopniu dostatecznym wzrastające niebezpieczeństwo łodzi podwodnych. Należy jednak, powiedział Lloyd George, aby panowie byli jeszcze cierpliwi. Podług wiarogodnych wiadomości w Niemczech jest tak silny, że tą właśnie drogą bez konieczności zdradzenia własnych sprzymierzeńców będzie można z pewnością osiągnąć t. zw. pokój bez aneksyi, który w zupełności zabezpieczy cel wojenny Anglji, w ten sposób, że nawet Niemcy same tego nie zauważą.

Trocki ma pełnomocnictwa do zawarcia pokoju.

HAGA. Amsterdamski „Handelsbladet" donosi: Na kongresie sowietów oświadczył Trocki w poniedziałek, że mało jest nadziei, aby przyszedł do skutku pokój odpowiadający jego poglądom. Możliwy jest tylko pokój na podstawie porozumienia i ugody. Europa zachodnia nie powinna brać Rosyi za złe, jeżeli będzie ona zmuszoną do zawarcia pokoju odrębnego. Kongres udzielił następnie rosyjskim delegatom wszelkich pełnomocnictw do rokowań pokojowych.

Z rewolucyi finlandzkiej.

PETERSBURG. (Pet. ag. tel.). Trocki wystosował do senatu finlandzkiego pismo,

w którem donosi, że rząd rosyjski potępia gwałtowne mieszanie się wojsk rosyjskich do wewnętrznych spraw finlandzkich oraz, że uważa za rzecz konieczną opróżnić Finlandyę możliwie najszybciej z wojsk rosyjskich.

Rada wojenna koalicyi.

PARYŻ. Agencja Havasa donosi: Według informacyi prasy, przybyli do Versalu Lloyd George, Pershing, Duglas Haig. Cadorna, Orlando, oraz kilku generałów francuskich. Rada wojenna koalicji odbędzie się w sali hotelu Trianon. Generałowie koalicji odbyli w dniu wczorajszym posiedzenie przygotowawcze. Rada wojenna odbędzie posiedzenie urzędowe w dniu dzisiejszym pod przewodnictwem Clemenceau.

Strajk w Berlinie.

BERLIN. Nacz. komenda armii w marchii wschodniej wydała zakaz odbywania zgromadzeń komitetu strajkowego.

Stan wojenny w Hamburgu.

WIEDEN. Donoszą z Hamburga, że liczba robotników, którzy porzucili pracę, rośnie, wynosi około 25 tys. bezrobotnych. W Hamburgu ogłoszono zaostrzony stan wojenny.

Ziemia polska w darze dla Hindenburga.

POZNAN. (BK). Rada miejska (niemiecka—przyp. red.) postanowiła nadać generałowi Ludendorffowi honorowe obywatelstwo, a marszałkowi Hindenburgowi zrobić podarunek z dóbr Golęcin.

KRONIKA.

Prezesem Koła Polskiego został 31 stycznia wybrany konserwatysta, wiceprezes Koła, br. Goetz Okocimski.

Jan August Kisielewski, wybitny dramatopisarz polski, od kilku już lat cierpiący umysłowo, uległ atakowi paraliżu, w następstwie czego umarł w Warszawie. S. p. Kisielewski urodził się w r. 1876 w Rzeszowie, w Galicyi. Po ukończeniu szkół średnich wstąpił na wydział filozoficzny wszechnicy jagiellońskiej. Jako dwudziestoletni młodzieniec zyskał laury teatralne i zyskał dużą sławę sztuką „W sieci". Następnie napisał „Karykatury", „Sonatę" i „Spotkanie". Na tym twórczość jego dramatyczna się wyczerpała. Dłuższy czas przebywał za granicą. Poczym wróciwszy do kraju, pisywał felietony literackie. Przed dziesiu laty choroba położyła kres jego twórczości.

Pierwsza po 86 latach polska gazeta rządowa. Z Warszawy donoszą: W przyszłym tygodniu ukaże się po raz pierwszy po 86 latach polska „Gazeta Rządowa", której redagowanie powierzono p. Wojciechowi Baranowskiemu, znanemu publicyście, byłemu redaktorowi „Słowa" i „Kuryera Wileńskiego".

„Gazeta Rządowa" pomieszczać będzie — w pierwszym okresie — zarządzenia rządu, dekrety Rady Regencyjnej, postanowienia i wogóle przepisy rządowe oraz ustawy i statuty.

Polska Agencya telegraficzna. Z Warszawy donoszą: Z polecenia prezydenta ministrów przystąpił dyrektor kancelaryi prezydyalnej przy Radzie ministrów, dyr. Wróblewski z Krakowa, do zorganizowania Polskiej Agencyi Telegraficznej dla obsługi zarówno pism krajowych, jakoteż pasy zagranicznej, Agencya ta jest już organizowana i wkrótce rozpocznie swą działalność.

Fałszywa pogłoska. W prasie polskiej rozeszła się w ostatnich czasach wiadomość, iż cztery powiaty Chełmszczyzny, znajdujące się w obrębie okupacyi austryacko-węgierskiej, wyłączone zostały z pod władzy warszawskiego ministerstwa oświaty. Na podstawie kompetentnych informacyi zaznaczyć należy, iż wiadomość ta jest sprzeczna z rzeczywistym stanem rzeczy: szkolnictwo rzeczonych powiatów podlega władzom polskim.

„Lew wileński". Dnia 6-go grudnia 1917 r. odbyło się w Wilnie na cmentarzu wojskowym w Zakrecie, odsłonięcie pomnika, wzniesionego przez władze niemieckie na cześć poległych, któremu to pomnikowi zostało nadanem miano „Lwa wileńskiego" („Der Löwe von Wilna"). Na uroczystość odsłonięcia, organizowaną przez władze wojskowe, zaproszoną była Rada krajowa litewska i Rada miejska przy niemieckim naczelniku miasta, t. zw. Beirat. Pośród tej ostatniej znajdują się również i członkowie Polacy. Wobec jednak wyraźnie antypolskiej polityki władz, specyalnie zaś wobec tego, że obchód ten zbiega się z momentem, gdy nauczycielstwo polskie w Wilnie zostało masowo aresztowane za otworzenie szkół polskich, wzięcie udziału w tej uroczystości przez przedstawicieli ludności polskiej zostało przez społeczeństwo uznane za niepożądane. Wobec tego żaden z członków Rady miejskiej (Beiratu) w uroczystości nie uczestniczył.

Skromne żądania. W Częstochowie na wiecu zwolenników żydowskiej partyi socyalistycznej po wysłuchaniu szeregu mówców miejscowych i przybyłych umyślnie z Warszawy, uchwalono takie tylko „skromne" żądania: My, żydowscy robotnicy, żądamy: aby w przyszłej wolnej i demokratycznej Polsce prawnie zagwarantowane były narodowe prawa żydów w Polsce, jako narodowej mniejszości, aby język żydowski uznanym był we wszystkich instytucyach państwowych, aby szkoła żydowska, jak również i wszystkie inne żydowskie instytucye narodowe zarządzane były autonomicznie przez samych żydów, a utrzymane przez kasę państwową.

Od socyalizmu do konserwatyzmu. P. Michoł Sokolnicki, wystąpił, jak donosi „Kuryer Polski" ze Zjednoczenia Stronnictw Demokratycznych. Dowiadujemy się, że został wiceprezesem t. zw. Bloku Narodowego, grupującego się około ks. Stefana Lubomirskiego.

Jak widzimy, dzięki swej rutynie dyplomatycznej, zdołał on odbyć drogę od socyalizmu do konserwatyzmu.

Straty w ludziach spowodowane wojną światową. Angielski „Manchester Guardian" oblicza, że wojna obecna pociągnęła za sobą stratę 9,850,000 ludzi w zabitych. Jeśli dodamy do tego ubytek, spowodowany zmniejszeniem się narodzin, to liczba strat w ludziach, spowodowana wojną światową, wyrazi się w cyfrze 14,250,000.

Z MIASTA i OKOLICY.

Dąbrowa

(d) **Przedstawienie amatorskie.** W dn. 2 b. m. koło miłośników sceny odegra w sali resursy miejscowej sztukę „Krakowskie zuchy".

Koło amatorskie związku metalowców w dniu 2 b. m. w sali resursy odegra dramat „Pracownicy młota".

(d) **Z kroniki złodziejskiej.** Nocy ubiegłej okradziono p. Antoniego Włodarczyka (3 maja 29) urzędnika Banku handlowego, zabierając bieliznę, mąkę i damską, garnitury, suknie, palta, kostyumy, obuwie i pościel.

Wobec bezprawnego śrubowania kursu bilonu miejskiego przez Magistrat usiłujący zmusić ludność do przyjmowania bilonu po kursie giełdowym

oświadczamy,

że tak przy wpłatach jak i przy wypłatach liczymy bony miejskie po kursie urzędowym

1 rubel 2 k. 20 hal.

Administracya „Gazety Polskiej".

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.